

Rafi , On i Ona

On miał wszystko, kochającą rodzinę
Wielki dom, a w nim salon z pianinem,
przy którym co roku na święta zbierali się,
córka grała i rozbrzmiewała kolęda.
Był szczęśliwym lekarzem, lecz jak to lekarz
więcej czasu miał nie dla nich, lecz dla obcego człowieka.
Żona w końcu znalazł lepszy model,
wzięła dzieci i wyjechała jego samochodem.
Po kilku latach sądów ta jego kochająca piękność
z premedytacją zabrała większość.
Wpadł w wodę, przepił resztę majątku
zaczęło mu brakować zdrowego rozsądku.
Pewnego dnia rozwiął nadzieję płochą
Został na bruku, gdy w pracy wyczuli alkohol.
Teraz miejsce, w którym zaśnie jest jego domem
a pracą odrapany wózek ze złomem.

Kolejna odsłona, kolejna życia scena
ona wierna żona znanego biznesmena.
Przez cały swój żywot nie musiała pracować
nie mieli dzieci, więc nie miała kogo wychować.
Żyli jak pączki w maśle, podróże po świecie,
ale wiecie to by było za piękne przecież.
Któregoś dnia nadzieja jak świeczka zgasła,
w gabinecie z kulką w głowie go znalazła.
Przy nim kartka `PRZEPRASZAM`, lecz też dokument drugi
oznajmiający, że miał milionowe długi.
Szok, panika, rozpacz i co tam jeszcze
bo beztroskie życie wzięło ją w kleszcze.
Potem przypadkowa praca, beznadziejna płaca
próbowała jakoś te długi pospłacać.
Nic z tego komornik nie zostawił niczego,
została sama z pytaniem do Boga `dlaczego`.

On były lekarz i były alkoholik,
bo od pół roku już próbował się wyzwolić.
Oszukany przez żonę nie znalazłszy pocieszenia,
wszedł do kościoła w celu rozgrzeszenia.
Kleknął i kątem oka zwieszając głowę,
zobaczył ją, tą po biznesmenie wdowę.
W jednej z ław kościoła by uzyskać odpowiedź,
na swe pytanie do Boga próbowała.
Jego oczy spotkały jej oczy śliczne,
zaiskrzyło jak wyładowanie elektryczne.
Uwierzcie mi to chyba sprawił jakiś anioł
on wyszedł z kościoła i poczekał za nią
potem poszli na kawę i tak ją zauroczył,
ha! że przez życie teraz razem będą kroczyć.
Jak widać nawet jak po przejściach jest serce,
musi mieć nadzieję, bo cuda mają miejsce.